

NOWY GŁOS

Cena numeru 20 gr.

Dwutygodnik

Przedpłata kwartalna 1 zł 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykłe 10 gr. Nadesłane 25 gr.
W tekście 90 gr. Drobne za słowo 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. Sokoła 1. 10.
Konto P. K. O. Kraków — Nr. 404.750.

...kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego. (A. Mickiewicz)

Samorząd.

Na pierwszy plan w życiu publicznym kraju wybijają się dzisiaj istotne zagadnienia państwowe. Zwolna obywatele państwa przekonują się, że minęła era hasel wysuwanych przez poszczególne grupy polityczne i co za tem idzie — walki. Poszczególne kółka maszyny państwowej sprowadzone do swej właściwej roli, wykonywują coraz lepiej swoje funkcje, usprawniając przez to całość. Oceniamy to sami, ale oceniamy jeszcze lepiej zagranicą. Dawno oczekiwana, potrzebna, a długi czas nieosiągalna pożyczka zagraniczna dochodzi do skutku na warunkach korzystnych dla nas. Zrealizowanie jej wpłynie wybitnie na nasze życie gospodarcze. Spodziewamy się, że potrzeby kraju, a między nimi liczne potrzeby miast i miasteczek znajdą dla swoich niecierpiących zwłoki kwestyj bodaj częściowe rozwiązanie.

Życia prowincyj nie można dziś nazwać życiem, jest to bowiem nędzna i trudna vegetacja. Miasta nasze, specjalnie na terenie b. Kongresówki oraz Małopolski, były tendencyjnie zaniedbywane przez państwa zaborcze. Nie mamy najprymitywniejszych urządzeń. Nie mamy dróg i odpowiedzialnych utrzymany ulic, nie mamy kanalizacji i wodociągów, nie mamy budynków szkolnych, budynków na pomieszczenie biur i urzędów państwowych, nie mamy szpitali i zakładów leczniczych, nie mamy domów czynszowych na pomieszczenie licznej rzeszy bezdomnych.

Ten stan upoważnia nas do podjęcia się prób rozwiązania problemu, uzdrowienia stosunków miejskich.

Największą bolączką miast jest wada, która toczyła niedawno cały organizm państwowy — to jest partyjniactwo, tem gorsza, że na ciasnym partykularnym podwórku metody walki w istocie swojej śmieszne i bezduszne wyrządzają nie tylko sprawie ale i jednostkom, skądinąd zdolnym i pożytecznym krzywdę, której potem naprawić się nie da.

Gospodarka dobrem samorządowym przedstawia niezły kąsek dla poszczególnych grup politycznych, albowiem przez ujęcie jej dostaje się do ręki sferę szerokich wpływów, umożliwiających obsadzanie poszczególnych stanowisk specjalnie dobieieranymi ludźmi, z których ma się potem gotową armję, stojącą bezwzględnie na usługach partji. Ze tego rodzaju ujęcie sprawy jest dla rozwoju i dobra miast niekorzystne, nad tem nie potrzebujemy się długo rozwodzić.

Jeśli bieg spraw wewnętrznych państwowych ma się rozwijać pomyślnie, to musi w dziedzinie samorządów zajść gruntowna zmiana.

Poprzednie rządy, a szczególnie rząd spółki Witosa z endecją oddały miasta w ręce ludzi, których zainteresowania idą po linii korzyści osobistych materialnych, a co najwyżej partyjnych. Interesy ogółu są natomiast nieraz z całą brutalnością, cechującą geszefciarza odrzucane. Stośunki, panujące w większych miastach znane są szerokiemu ogółowi z prasy. Całokształt stosunków, panujących w naszym mieście postaramy się przedstawić w najbliższych numerach naszego pisma.

Po uroczystości Imienin Komendanta.

Jak wielką oześć dla Marszałka Piłsudskiego żywi społeczeństwo, niech świadczą uroczystości, święcone w całej Polsce w dniu Jego Imienin 19 marca b. r.

Rzeszów nie pozostał w tyle. Już w wigilję Imienin przybrało miasto odświętny wygląd. Na domach powiewały chorągwie, w oknach stał widak było nalepki z podobizną Solenizanta. Wieczorem odbył się ozapstrzyk muzyk wojskowych. Głównymi ulicami miasta maszerował z muzyką pluton honorowy Zw. Strzel. Na drugi dzień wesołym rankiem zaczęły napływać z powiatu Oddziały Zw. Strzeleckiego. Nowe Miasto, miejsce zbiórki Strzelca zgromadziło mnóstwo ludzi, którzy z wielkiem zainteresowaniem i niekłamną radością przyglądali się

wzrastającym z każdą chwilą szeregom strzeleckim, bo jakżeż nie patrzeć, jak nie miłować tych, co bez rozgłosu ochotniczo wprężają się do najwięcej odpowiedzialnej i ciężkiej służby, t. j. do bronięcia kraju. Jak nie zapalać miłością do tych szarych strzelców, którzy już w młodości czynem stwierdzają umiłowanie ziemi ojczystej, którzy są reprezentantami nowej ideologii — ideologii czynu. Związek Strzelecki wychowując młodzież, zerwał raz na zawsze z wysocem niesdrowym systemem wychowawczym, polegającym na deklamowaniu o miłości kraju. Niech patrzą ci zaślepiony, których dusze przepojone są zgnilizną — potężne i dżem wesołym w dusze małych dzieci przez zaborę — na nowe pokolenie — poko-

lenie zdrowe duchowo i fizycznie — pokolenie rosnałe na gruncie wielkich idei Zw. Strzel.

Ci ze starszego pokolenia, których wybitna indywidualność, silna wola i świadomość celów — nie pozwoliły na skartowanie w czasach niewoli, ci stoją z nami. Karty i niedołęgi nie przestraszą nas.

Strzelec, to łoznik, to końcowy etap najszlachetniejszych umysłów i czynów obywateli, co przez pokolenia od czasu rozbioru szły ku wolnej Polsce z Kościuszką, Reytanem, Łukasimskim, Traugottem. Idziemy już my „drużyna strzelecka”, a wam karty, wam pajace ojożyźniani „zostanie potomnych wstyd”. Wdzieliście tę karną brzd strzelecką! Nowe Miasto nabite Strzeleem. Obok oddziałów pieszych stoi konnica strzelecka! A wiecie wy kto oni? To potomkowie, to synkowie tych, co z kosa na armaty isć umieją, to ci, co z ozapką w rękę rzucają się na działo, by lont zapalony ugasić. Następy Bartka Głowańskiego — to strzelcy. Zbliża się czas odmarszu na Mszę św. Pada komenda bazońność, prezentuj broń! Komendant Obwodu składa raport Zarządowi Obwodu Strzelca. Prezes Dr. Wigocki i wiceprezes Dr. Węglowski z odkrytą głową odbierają raport od komendanta. Chwila głębokiej ciszy. Zażętniały żywiej sero. Myśl lotem błyskawicy cofnęła się wstecz do tej chwili, kiedy w 1914 roku ruszał Strzelec na wojnę. Ciszę tę przerywa rozkaz: „kolumna marszowa na pierwszą kompanję”. Słychać szelest wyoiagniętych szabli, padają rozkazy dowódców i rusza Strzelec ku kościolowi. Z setek piersi strzeleckich żywiołowo wybuohta pieśń „My pierwsza Brygada”. Trzysta kilkudziesięciu ludzi stanęło w szyku rozwinęnym na ul. 3 Maja. Przed rozpozaniem Mszy św. złożył komendant ob. Szpunar raport komendantowi garnizonu pułk. Tyszkiewiczowi. Msza św. trwała trzy kwadransy. Tłumy publiczności mimo dnia roboczego przybyły na uroczystość i ciekawa rzecz, że wszyscy publicznosc zgromadziła się w miejscu, gdzie stał Strzelec. Po Mszy św. odmaszerowały oddziały Zw. Strzel. pod pomnik Kościuszki. Asystowała im kompanja honorowa 17 pp. Oddziały strzeleckie stanęły na gościńcu, a obok pomnika stanęli przedstawiciele wszystkich instytucyj z pp.: Dr. Friedrichem, Jędrzejowiczem i Dr. Krogulskim na czele. Brało tylko przedstawiciele szkół średnich i duchowieństwa z wyjątkiem Ks. Chmielnikowskiego, wypróbowanego naszego przyjaciela, katechety śp. płk. Lisa Kuli. Papież wytosował odrębne pismo do Komendanta z okazji Jego Imienin, ale księży na uroczystości nie było. Nie tutaj miejsce na omawianie sabotowania Komendanta przez dyr. szkół średnich i duchowieństwo w Rzeszowie. Powtarzamy tylko: „zostanie wam potomnych wstyd”.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił Dr. Węglowski. Ze znanym społeczeństwu naszemu zapalem i z właściwą sobie swadą wskazał na wysiłki pokoleń, które rwały się do czynu — orężnym i kładły się bezradnie w obołtań ziemi, nie ujrzały nawet brasku

Wolności. Kiedy po 1868 zapanował u nas wszechwładnie popytywizm, kiedy obydwojogocenia się przytłumiła wszystkie wyższe ideały, a myśl o odzyskaniu niepodległości zamarta w narodzie, wówczas w wiosce litewskiej słuchał opowiadań historii swego narodu Ten, który w przyszłości miał zostać jego Wodzem. Praysła wojna światowa. Z wychowanym i wydzwozonym przez Siebie „Strzelecm”, pierwszy obalił stopy graniczne. Pierwszy wypowiedział się przeciwko polityce państw centralnych w stosunku do sąsiadów polskich. Osadzony w więzieniach Magdeburga nie tracił wiary ni nadziei w przyszłość Narodu W odrodzonej Polsce zajmuje najdosłojniejsze stanowisko, jest Naczelnikiem Państwa. Pożęto mu rzucać kłody. Usunął się do Sulejówka. Państwo jednak pędziło w przepaść. Zatrzymał je w tym biegu w maju 1926 r. Pod Jego pieczęcią statak państwowy byłby już bezpiecznie. Przemówienie swoje zakończył mową okrzykiem na cześć Marszałka, poczem Dr. Wiołek w krótkich słowach podziękował przedstawicielom instytucyj za udział w uroczystości i zachęcił Strzelców do dalszej pracy w szeregach Związku.

Po przemówieniu ob. Dr. Wiołka, komendant Obwodu ob. Szpunar odebrał od Strzelców ślubowanie strzeleckie. Muzyka 17 p. p. odegrała hymn państwowy, a następnie oddziały Zw. Strzel. odmaszerowały na defiladę. Defilada Zw. Strzel. to egzamin sprawności Oddziałów. Młodzi strzelcy defilowali, wywołując swoją postawą żołnierską zachwyt u agrymadzonej publiczności. Po defiladzie odmaszerowały Oddziały pod lokal Zw. Strzel., gdzie komendant Obwodu podziękował uczestnikom uroczystości za przybycie do Rzeszowa i wyrażając do wyjątkowej pracy w swoich ogniskach, wniósł okrzyk na cześć Marszałka, poczem brać strzeleca odmaszerowała do domów.

Związek Strzelecki
Komenda Obwodu

Rzeszów, dnia 30. III 1927

L. 1627

Rozkaz Nr. 4.

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego był przeglądem rot Zw. Strzeleckiego w Rzeszowie. Pierwszy to raz od czasu powstania Państwa obchodził tu Zw. Strzel. nadzwyczaj uroczyste Imieniny Wodza Narodu. Społeczeństwo rzeszowskie miało możność stwierdzić, że są jeszcze ludzie, którzy umieją bezinteresownie pracować dla dobra Rzeczypospolitej i Jej Obywateli. Siły te wzbudziły i rozpalili ogniem ustawicznie wzrastających kadr Piłsudczyków Komendant, któremu żywotowo cała Polska w dniu 19 marca hołd karny składała. Tym ob. Strzelecom, którzy z Obwodu przybyli do Rzeszowa dla zmanifestowania uczuć naszych dla Marszałka wyrażam uznanie i podziękowanie. Specjalne uznanie wyrażam ob. Troskołańskiemu prez. Oddziału w Tyocynie za jego troskę o Oddział i nadspodziewany rozwój Zw. Strzel. na terenie Tyocyna.

Karny, zgrany i jednolity umundurowany Oddział tyocynski zwracał na siebie wszystkich uwagę. Stwierdzam, że Oddział Tyocyn jest nie tylko najliczniejszym oddziałem w Obwodzie, ale i organizacyjnie wybitnie się na czoło innych Oddziałów Obwodu. Wyrażam wiarę, że niedługo każdy Oddział podległy Komendzie Obwodu osiągnie też wysoki poziom organizacyjny, na jakim stoi Oddział Tyocyn. Niemniej gorące podziękowanie i głębokie uznanie wyrażam ob. przesłowi Oddziału Kielanówka, który zorganizował wspaniały oddział kawalerijski w przepięknych strojach ludowych. Ob. Bomba z młodzieńczością zapałem prowadził swój oddział konny; należy się mu też szersze uznanie.

Obywatelo Strzelcy! Zdajemy sobie tutaj sprawę, że w pracy organizacyjnej napotykać się ze strony ludzi wrogich do Zw. usposobionych na wielkie nieraz trudności, strzelec jednak zraci się tem nie potrafi. Świadomi jesteśmy własnych wartości, nieznanych naszym wrogom, wnoszą bowiem w pracę społeczną pierwiastek moralności i nie żądają niczego za nią, prócz wewnętrznej zadowolenia jestemmy nadsładowcami Marszałka i tak jak On w najcięższych chwilach odnosił zwycięstwa — my zwyciężyć musimy. Do pracy więc obywatelo! do pracy wdwojonej, gdyż na dzień 6 sierpnia musi stanąć w Rzeszowie przynajmniej tysiąc wydzwozonych i karnych strzelców.

Przypominam Komendantom Oddziałów, że każdego miesiąca najpóźniej do 25 należy przedłożyć Komendzie Obwodu raport ze stanu ostanków oraz zameldować o stanie przerobionych chwosów.

Komendanci proszę natychmiast Komendzie Obwodu spis ostanków Zarządu oraz nawisko Komendanta.

Rozkaz powyższy należy odczytać w każdym Oddziale.

Komendant Obwodu
Szpunar Marjan

Na razie.

Wedle wyraźnego brzmienia statutu Kasy Oszczędności wyborów Wydziału dokonuje Rada gminna m. Rzeszowa.

Rada gminna została w lutym 1926 rozwiązana miastem rządzi komisarz przy pomocy ciała doradczego.

Tymczasowy Zarząd miasta uchwalił przeprowadzić wybory, co zresztą jest też obecnie polecenie przez Ministerstwo i wybory mają się istotnie odbyć w połowie roku 1927.

Został też wydany i ogłoszony już projekt nowego generalnego statutu dla Kas Oszczędności, który w najbliższych tygodniach w drodze rozporządzenia zostanie wprowadzony w życie. Na podstawie tych okoliczności dzisiejsza Dyrekcja Kasy Oszczędności — za następnym zatwierdzeniem tego stanowiska przez Wydział Kasy Oszczędności — zwróciła się do Województwa z prośbą o zatwierdzenie wstrzymania wyboru jednej trzeciej oszości Wydziału, przypadającego na rok 1927.

Zarząd Kasy wyszedł ze założenia, że wobec powyższego stanu niema o poddawanie nowego składu Wydziału Kasy pod nominacją Komisarza, ale należy zaożekać do wyborów Rady miejskiej, która w myśl statutu jest jedynie uprawnioną do wyborów Wydziału. Jako prawo specjalne Zarządu Kasy Oszczędności, przepis ten nie ulega zmianie przez wprowadzenie tymczasowego Zarządu miasta, lecz przeciwnie powoduje przedłużenie mandatów na czas do chwili możności przeprowadzenia wyborów przez Radę gminną. Pociąga to za sobą przedłużenie mandatów Rad gminnych z powodu niemożności dokonania wyborów.

Kasa rządzoną jest autonomizmie, Zarząd jej jest wyrazem publicznego zaufania, które właśnie najsilniej ujawnia się przez wybór zarządu przez Radę gminną, pochodzącą z wyboru i zaufania obywatelskiego.

Ten stan sprawy dał impuls Dr. Nieciowi do szeregu pewnych uwag w „Ziemi rzeszowskiej”, które starym wywożajem tego polityka tożną przedewszystkiem tendencjami osobistymi oraz przyjętym przez siebie od 20 lat wywożajem: „husia” na burmistrza, jako winowajcę wazyskiego, co się Drowi Nieciowi nie podoba.

Ale zresztą wszystkie kwestje osobiste, jako tendencyjne błahostki pomijając, postaramy się o autentyczne informacje co do zarzutów czynionych przez Dr. Niecia prowadzenia Kasy przez dzisiejszą Dyrekcję.

Otóż w tej dziedzinie przychodzi nam zazwyczaj nader ważne szczegóły, a mianowicie:

Obecny Zarząd przeznaczył kilka tysięcy na kredyty dla podupadłych rękodzielników, których udzielano za opłatą 6% w stosunku rocznym.

Dalej dla rękodzielników czynnych przeznaczył kwotę około 20.000 Zł za oprocentowaniem, niższym o 3% od ogólnej stopy procentowej.

Dla robotników — co stanowił nowosć w powszechnych stosunkach kredytowych — przeznaczył kwotę 6.000 Zł za opłatą 4 do 5% w stosunku rocznym — przyzorem odnośnie pożyczki mogą być udzielane nie tylko na weksle ale i na skrypta dłużne, a to celem uniknięcia znacznych kosztów pożyczek.

Kiedy indziej napiszemy o tych rzeczach więcej, obecnie zaznaczamy, że obywatelstwo rzeszowskie wszelkich zawodów, inteligentne i fachowe korzysta z kredytu w Kasie Oszczędności, że kredyt ten kupcom i rękodzielnikom udzielany jest łatwo i szodrze, w granicach zdolności finansowej dłużnika, że kupcy i rękodzielnicy traktowani są z wszechstronną życzliwością.

P. Dr. Nieć dostanie od nas nagrodę, jeśli wykaże, że Zarząd Kasy Oszczędności w jakimkolwiek wypadku zignorował uzasadnioną prośbę dłużnika. — A również musi Dr. Nieć pamiętać, że w dzisiejszym Zarządzie Kasy zasiadają ludzie, którzy znali obywatelstwo rzeszowskie już wtenczas, kiedy P. Nieć chodził po Czechowie i mogą mieć o wiele więcej pretensji do twierdzenia, że znają potrzeby rzeszowskiego obywatelstwa lepiej, niż rzeszowski politykujący lunatyk.

Wreszcie z kredytu w Kasie Oszczędności korzystają spółki, jak Kuźnica, Gospodarz, i t. p. (Składnica ma świetne kredyty w rzeszowskim Banku Polskim, w Centralach — i Kasy Oszczędności nie potrzebuje).

Reforma rolna.

II.

Na czem polega komasacja?

By dać czytelnikom pojęcie o istocie komasacji, o warunkach przeprowadzenia tejże, oraz by zachęcić chłopów do poparcia Pana Ministra Ref. Rolnych w osiągnięciu celu przez zgłaszanie wniosków o soalenie swych gruntów, przedstawimy w krótkości istotę soalenia, korzyści i przepisy ustawy soaleniowej.

Nie ulega kwestji, że największą może wadą naszego ustroju rolnego na terenie b. Kongresówki i Małopolski jest szachownica gruntów.

W b. zaborze pruskim patent regulacyjny z r. 1823 nie tylko przyznał włościanom ziemię, ale równocześnie zarządził regulację stosunków włościańskich, która tam w połowie siódmego dziesiątka lat wieku XIX dobiegła do końca. Regulacja ta polegała na usunięciu szachownicy i zlikwidowaniu serwitutów.

W b. zaborze rosyjskim 4 ukazami z r. 1864 oddano włościanom ziemię na własność i to wszystkim ich posiadaczom, lecz nie usunięto przytem szachownicy gruntów ani nie przeprowadzono likwidacji serwitutów. W Małopolsce patent z r. 1848 zniósł poddaństwo, zarządził uwłaszczenie włościan, włościanom przyznał ziemię, na których siedzieli, nie przeprowadził jednak regulacji serwitutów ani nie usunął szachownicy gruntów. Patent serwitutowy z r. 1868 i ustawa krajowa z r. 1871 uregulowały sprawę serwitutów w Małopolsce, tak, że do r. 1890 wszystkie sprawy serwitutowe zostały ukożone w Małopolsce.

Szachownica gruntów pozostała zatem nadal w b. zaborze rosyjskim i w Małopolsce.

Po rewolucji ros. w r. 1905 i 1906 rząd rosyjski w tzw. reformach stołypinowskich przystąpił w b. zaborze ros. do przeprowadzenia daleko idącej komasacji. Na Litwie i Rusi skomasowano przed wojną blisko 2 miliony hektarów powierzchni. Również w Kongresowce ruch komasacyjny był przed wojną nader ożywiony.

W Małopolsce na podstawie ustawy krajowej z r. 1899 skomasowano załedwie kilka milych gmin.

Gdy wojna światowa wysunęła na czoło wszystkich zagadnień gospodarczych kwestje reformy agrarnej, a istniejące rozdrobnienie własności włościańskiej połączone z wielkiem rozrozczeniem parcel wymagało zasadniczej zmiany, uchwalił Sejm ustawę o komasacji (soaleniu) w r. 1923, znowelizowaną następnie w r. 1926. Ustawa ta ma za zadanie usuniecie tej wielkiej wady naszego ustroju rolnego, jaką jest rozrozczenie gruntów poszczególńych gospodarstw włościańskich (tzw. szachownica).

Komasacja (soalenie) polega na tem, że w miejsce kilku czy kilkunastu działek, rozrzuconych w różnych miejscach, albo w miejsce sztywdzielnionych a wąskich działek otrzymują ich właściciele jedną działkę każdego użytku rolnego (Fola, łąka, pastwisko), gruntu o typie zbliżonym do typu poprzednio posiadanej kompleksu działek. Ustawa szwala na wydzielenie każdego użytku i w dwóch dział-

kaoh, o ile tego warunki gospodarze wy-
magają.

Korzyści płynące z tego rodzaju zamiany
kilku działek na jedną lub najwyżej dwie każ-
dego użytku t. j. z komasacji (scalenia) są
wielkie i tak:

- 1) następuje powiększenie obszaru grun-
tów uprawnych wskutek zniszczenia licznych
ciepłotek i miedz, będących nadto głównymi roz-
sadnikami myszy i innych szkodników,
- 2) mniej granic po skomasowaniu a więc
mniej szkód i sporów,
- 3) zwiększenie się wartości gruntów sko-
masowanych, które po skomasowaniu prędzej
każdy kupi i lepiej za nie zapłaci,
- 4) oszczędzają się na sile polojagowej i na
wozach,
- 5) umożliwia się nadanie gospodarstwu
właściwego kierunku (zbożowego, hodowlano-
go i t. p.).

Przy komasacji przeprowadza się z urzędu:
a) meljoracje, niezbędne do racjonalnego
zagospodarowania skomasowanych gruntów,
b) regulację dróg, dojazdów przez dopro-
wadzenie ich do stanu zwykłej używalności,
c) parcelację obszarów dworskich, o czym
piszemy wyżej.

Ad c): Przy komasacji badają urzędy ziem-
skie potrzebę i możność uzupełnienia podlega-
jących scaleniu drobnych gospodarstw. Na uzu-
pełnienie tych drobnych gospodarstw, podlega-
jących scaleniu przemasza Ministerstwo Refor-
m Rolnych majątki ziemskie albo bezpo-
średnio przylegające do gruntów podlegających
scaleniu gminy albo nawet i dalej położone.
Właściciele drobnych gospodarstw nabywający
z tych majątków ziemskich grunty celem uzu-
pełnienia swych gospodarstw do norm uzna-
nych w danych warunkach za konieczne dla
zapewnienia pracy i utrzymania rodziny, mogą
otrzymać na ten cel niezbędną pożyczkę w Pań-
stwowym Banku Rolnym.

Komasację przeprowadzają urzędy ziemskie
na wniosek interesowanych. Ustawa komasa-
cyjna, licząc się z faktem, że w każdej gminie
znajdą się zawsze oporni i niechętni do komasa-
cji, postanawia, że do wdrożenia akcji komasa-
cyjnej w pewnej gminie wystarczy wniosek
kilku właścicieli gospodarstw rolnych, których
grunty razem mierzą co najmniej 45 morgów,
położonych w jednej gminie, rozdrobnionych
i rozrzuconych albo nadmiernie zwężonych.

Na wniosek taki, zgłoszony do Powiatowe-
go Urzędu ziemskiego, przystąpi urząd ziem-
ski do komasacji gruntów całej gminy lub jej
części. Każdy uczestnik scalenia (komasacji)

ponosi jedynie koszty związane z technicznym
wykonaniem scalenia. Koszta te są niewielkie,
a są spłacalne w kilku rocznych ratach.

Opłaty za te prace techniczne mogą być
zakredytowane w wypadkach, gdy interesowani
nie mogą ich uiścić w terminach płatności.
W wypadkach wyjątkowych, na wniosek Okrę-
gowego Urzędu ziemskiego, może Minister
Reform Rolnych zwolnić wszystkich uczestnik-
ów scalenia lub niektórych z nich od pono-
szenia powyższych opłat w całości lub części.
Zwolnienia te mogą być stosowane i w tych
wypadkach, gdy zachodzi potrzeba szybszego
uruchomienia lub większego rozwoju akcji
scaleniowej na pewnym terenie państwa. Takich
zwolnień udzieliło już Min. Ref. rolnych wielu
gminom, w których rozpoczął się ruch komasa-
cyjny.

Niema przymusu przeniesienia budynków
na nowe działki.

Uczestnicy scalenia, którzy zgodzą się na
przeniesienie budowli na nowe otrzymane w wy-
niku scalenia działki, są uprawnieni do korzy-
stania z państwowej pomocy kredytowej w wy-
sokości, nieprzekraczającej połowy wartości
scalonych gruntów.

Do korzystania z państwowej pomocy kre-
dytowej mają prawo i ci uczestnicy scalenia,
którzy celem powiększenia swych karłowatych
gospodarstw nabywają działki od innych uczest-
ników scalenia, przenoszących się na nabywane
przez się dziesięć osady w parcelacji.

Kredyty, udzielane na cele budowlane,
meljoracyjne oraz na koszty komasacyjne są
rozłożone na wieloletnie spłaty. Od kredytów
tych pobiera się odsetki w wysokości nie
wyżej 4%.

Czynności nadzorcze przy scaleniu wyko-
nują urzędy ziemskie bezpłatnie. Grunty osad
powstałych w wyniku scalenia są wolne od
podatku gruntowego państwowego na przeciąg
lat dwóch.

Wniosek o wdrożenie postępowania scale-
niowego powinien być skierowany do Powia-
towego Urzędu ziemskiego według następują-
cego wzoru:

Do Powiatowego Urzędu ziemskiego

W
Podpisani, posiadacze gruntów w gminie
pow. mająco

grunty w szachownicy, wnosimy na mocy art. 15
ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu
gruntów (Dz. ust. z r. 1926 Nr. 39 poz. 24)
o wdrożenie postępowania scalenioowego w celu
przekształcenia naszych gruntów w obszary
odpowiadające wymogom prawidłowego gospo-
darowania.

w myśl specjalnego regulaminu ministerjal-
nego).

Mimo tak jasnego określenia — pod rzą-
dami „wielkiego“ p. Spissa (tak twierdzi „Ziem-
rzesz.“... w bankiecie, przez usta dra Czaraka)
zaoczęła się w naszym powiecie ciałkiem inna
gospodarka tymi funduszami szkolnymi.

Tak n. p. w pobliskiej gminie, gdzie naozel-
n. gmin. jest niejaki T. K. a sekretarzem P. St.
(ten jest najbardziej winnym) — są 2 szkoły
tj. 2 kl. w Pobitnem, i 2 kl. w Zależu.

W tym Nrze zajmujemy się temi szkołami.

Olóz Inspektorat szkolny. w Rzeszowie na
mocy ustawy, a w myśl okóln. Wyds. Rady
Pow. z 4/I 1926 L. 57 (w którym — ten
Wydział — zobowiązał gminy do podejm-
owania i Kasy Skarb. także dodatków na
szkołę, a o przedtem uskuteczniała Rad. szkol.
pow. i było b. dobrze) — polecił między in-
nymi i Zw. gmin. w P. pismem z 25/I 1926, L.
198 — aby ta „wypłaciła w ramach zatwier-
dzonego budżetu szkol. na r. 1926 — sumę
996 Zł (a to: 1/IV 1926 56 Zł, 1/VII 340 Zł,
1/IX 400 Zł i 1/XII 1926 reszta 200 Zł) — oraz
wszelkie zaległości za r. 1925 — najdalej (te
ostatnie) do 1/III 1926 do rąk prawodniżącego
R. S. M.; za dotrzymanie terminów oczyi
R. S. P., Zw. gmin. w P., odpowiedzialną“.

Tymczasem Zw. gmin. w osobie obytego
sekret. S. uiściła z owych sum preliminarzo-
wych na 1926 r. R. S. M. w ciągu całego
roku 1926 ...fig!

Gdy liczne urgency nie pomagały, R. S. M.
w P., pismem urzęd. w dn. 1/I 1927 — odnio-
sia się z tą całą sprawą do R. S. P. i Staro-
stwa, prosząc o ostatnie o wyegzekwowanie
należnych pieniędzy.

Zupełnie analogicznie postąpiła R. S. M.
w przysiółku Z.

Na to wszystko R. S. M. w Z. otrzymała
jako pismo (w kopji) z Wyds. R. pow. pod
datą 5/II 1927 L. 861, w którym tenże poleca
wprawdzie Zw. gmin. do dni 3 wyrównać ra-
chunki i wręczyć bezwzględnie należną zaległą
kwotę — i to nawet pod zagrożeniem śledztwa
dyscyplinarn. przeciw naozel. gmin. — ale też
i na tem... konia. Naomiat R. S. M. w P., do-
tychczas żadnej rezolucji nie dostała smikną.

Ale teraz następuje rzecz najciekawsza. Oto
Zw. gmin. w P. pisze do R. S. M. w Z., 12 bm. br.
L. 96, tak między innymi: „...po porozumieniu(?)
sję w dniu 11/II 1927, w krótkiej drodze s Wyds.
pow. w Rzeszowie i Inspektoratem szkol.
w Rsz., (?) wzywa się (?) Sz. R. S. M. w Z.,
do przedłożenia... ..i t. d. i t. d., a wreszcie
tak kończy:

„Wobec onego Urząd gmin. nalega do
wyrównania prelim. szkol... którą to kwotę
po przedłożeniu potrzebnych wydatków zaległych
i bieżących, Kasa gmin. natychmiast wypłaci“.

Z takiej odpowiedzi jasno wynika, że nie-
któryś wójtowie, czy pisarze drwiał z Wyds.
R. P., czy Starostwa, lub R. S. P., kąpią w żywe
oczy z Władz pow., z ustaw i rozporz. Władz
naczelnych. Oto skutki 3-letniego urzędowania
„wielkiego“ p. Spissa.

Zw. gmin. nie ma bowiem absolutnie prawa
„wzywać“ R. S. M. do przedkładania rachunków
ma natomiast obowiązek wypłacać tymże R. S. M.
należne fundusze szkolne.

R. S. M. w myśl owego ustaw, rok rocznie
przedkłada R. S. P. (jako władzy przełożonej —
a nigdy równorzędnej) wszelkie zestawienia
kasowe i rachunki udokumentowane.

Najwyższa pora przeprowadzić u podo-
bnych Zw. gmin. lustrację gruntowną i to jak
najrychlej z ramienia Władz nadzorczych.

Inaczej, będziemy zmuszeni wraz z całym
materiałem (s powiatu rzeszowskiego zebrany)
udać się do Min. Spr. Wewn. wprost do...
Warszawy, a to w myśl okólnika P. Min.
Składkowskiego z dn. 28/X 1926 — Nr. 119.

Nr. porządk.	Imię i nazwisko	Ile gruntu posiada	W ilu działkach	Czy nadmiernie zwężone	Własnoręczny podpis
1					
2					

....., dnia 1927., dnia 1927 r.

Wniosek ten winien być stwierdzony przez
Zwierzchność gminną w następujący sposób:
„Zwierzchność gminna w
stwierdza, że wyżej (tj. we wniosku) wymie-
nieni własnoręcznie wniosek niniejszy podpisali
i że są posiadaczami gruntów o obszarze we
wniosku zapodanym“.

Naozelnik gminy
pieczęć gminna podpis

Jeżeli zgłaszający wniosek posiadają arku-
sze i wyciągi hipoteczne, winni je dołączyć do
wniosku. Szczegółowych informacji w sprawach
scalenioowych udziela każdy Powiatowy Urząd
Ziemski. lks.

Zła wola czy bezmyślność?

W poprzednim Nrze „N. G.“ w art. „Ważna
sprawa“ apelowaliśmy do nowego starosty
p. Friedricha, by stosowemu okólnikiem wpłynę-
ną na — w 80% piastowakich — wójtów, aby
ci nie sabotowali ustaw i rozporz. władz szkol.
i należytosci do fund. szkol. R. S. M. w przepi-
sanyim czasie składali. Ponieważ Starostwo
do dziś dnia nie wydało stosownych zarządzeń,
zaś Rada pow. z powodu sdekompłowania
pozbawiona jest wszelkiego autorytetu i egzeku-
tywy i niektórzy wójtowie dalej bezkarnie
broją (z niektórych p. p. sekret gmin.) — przeto
tym razem saozymamy serje przykłądów, z wójt-
owskiej... praktyki.

Na wstepie saozymujemy art. 15 ust. sejm.
z 17/II 1922, który powiada: „Gminia jest

obowiązana dostarczyć w oznaczonych przez
Radę Szkol. Pow. terminach do rozporządzenia
organu samorządu szkolnego w gminie (tj. Rad-
zie szkol. miejsko. lub prawodniżącego tejże)
funduszy na utrzymanie szkół, w granicach
zatwierdzonego budżetu i w myśl obowiazków,
wynikających z niniejszej ustawy“ — Chyba
jasno i wyraźnie.

Rozporz. minister. do tej ustawy wyjaśnia,
że „li tylko na terenie b. Kongresówki, tam,
gdzie Rad szkol. miejsko. wcale niema,
Zwierzchn. gmin. zawiaduje funduszem szkol.,
prowadzi kasowosc budżetu szkol., — gdzie —
indziej zaś — a w szczególności na terenie
Małopolski — czynność tę sprawują Rady szkol.
miejsc.“ (tj. przewodniżący i kierownik szkoły

Znak sanacji.

Zdrowy odruch społeczeństwa rzeszow-
skiego, tak długo tłumionego przez domorosłą
klęskę endecką, zmienił na walnem zebraniu
członków Towarzystwa utrzymującego prywatne
gimnazjum seniorskie dotychczasowy Wydział.
Ludzie ci jednak ponieśli klęskę może by ją
i stęśli, lecz gdyby nie utrata synekur swię-
zanych z zajmowaniami przez nich stanow-
skami. Gdy różne wypróbowane triki swi-
domy, wzięli sprzeciw do Starostwa, lecz nadziej-
e swiody.

Wnieśli oatem rekurs do Województwa.
Zaoczęło jeżdżić do Lwowa, używano wpływów

